

tam, wy Polacy!” nastąpiła chwila ciszy, a później - już po rosyjsku: „Sibirskije strielki nie sdajutsia”. Straszna jest wojna bratobójcza. Podobno jeden z naszych młodych chłopców wziął do niewoli ojca swego, którego zabrali do wojska rosyjskiego”.

Zamach w Sarajewie przeprowadzony 28 czerwca 1914 r. na arcyksięciu Franciszku Ferdynandzie i jego małżonce wywołał falę następujących po sobie wydarzeń. Miesiąc później 28 lipca Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii, do konfliktu dołączyły następnie inne państwa i w ten sposób rozpoczął się konflikt zbrojny o nieznaną do tej pory skalę – Wielka Wojna. W konflikcie światowym stanęły naprzeciw siebie zaborcy Rzeczypospolitej otworzyła się też szansa na wywalczenie niepodległości, którą nasi rodacy wykorzystali. Dlatego też w roku 1918 mogli się nią cieszyć chociaż przyszło się im jeszcze zmagać o granice, ustroj państwa oraz jej zachowanie walcząc z sowiecką Rosją.

Biskup Zygmunt Szczęśny Feliński w swoich Pamiętnikach napisał słowa, które wydają się aktualne obecnie i które jak się wydaje odzwierciedlają ten rys polskiej duszy, która chce być zawsze wolna: „Prawa narodów do niepodległego bytu są tak święte i nieskalane, a wrodzona miłość ojczyzny tak głęboko wyryła je na sercu każdego prawego obywatela, iż żadne sofistyczne rozumowania nie są w stanie wygłuszyć ich w masie narodu. Skażone lub obalamucone jednostki mogą wprowadzić zrzec się tych praw dobrowolnie, łudząc zaborców, że to czynią w imieniu całego narodu, głosy takie wszakże nie odbijają się nigdy żywym echem w sercu ludu; brzmieć owszem będą zawsze jak fałszywa i wstrętne nuta, ci zaś, co ją głoszą, pozostaną zawsze w sumieniu narodu podłymi tylko zdrajcami. Wszyscy prawi Polacy nie tylko chcą być wolni i niezależni we własnym kraju, ale wszyscy są przekonani, że mają do tego niezaprzeczalne prawo i nie wątpią, że prędzej czy później u celu swych pragnień staną i będą znowu samoistnym narodem. Kto nie żąda niepodległości lub o możebności odzyskania jej zwątpił, ten nie jest polskim patriotą, tego ta umęczona i bolejąca, ale pełna życia matka nie zna już za swego syna”.

Literatura:

Bernacki Wł. *Myśl polityczna I Rzeczypospolitej*, Kraków 2011 Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927

Czas upadku, czas postępu. Okres stanisławowski 1764-1795, pr. zbiorowa, Kraków 2014

Estreicher St. *Konserwatyzm krakowski. Wybór pism*, Kraków 2012 Feliński Z. Sz. bp, *Pamiętniki*, Warszawa 1986

Ihnatowicz I., Mączak A., Zientara B. *Spółczesność polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1979

Sławoj-Składkowski - Sławoj E., *Moja służba w Brygadzie. Pamiętnik polowy*, Warszawa 1990

Ustawa rządowa, Prawo uchwalone, Dnia 3 maja roku 1791

Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej polskiej

MARIUSZ JABŁOŃSKI, filozof, historyk. Zainteresowania badawcze: filozofia narodu, filozofia cywilizacji i kultury, historia Polski XIX i XX w., postawy patriotyczne.

Ustrój republikański a monarchiczny

Dominik Galas

Monarchia i republika to przykłady dwóch, znacząco różniących się między sobą modeli ustrojów państwowych, korzeniami sięgające starożytnej Grecji, które na przestrzeni wieków wykształciły elementy ustrojotwórcze dla współczesnego modelu mieszanego dominującego od II połowy XX wieku do dnia dzisiejszego. Pierwszą a zarazem najważniejszą różnicą między nimi od czasów starożytnej Grecji jest fakt, iż w monarchii (grec. *jedynowładztwo*) władzę sprawuje jednostka, natomiast w republice (łac. *res publica* – rzecz publiczna) – grupa reprezentantów społeczeństwa wyłoniona w wyborach powszechnych. Ale warto w tym miejscu zaznaczyć jak przy zachowaniu ram ustrojowych tych dwóch modeli można zmienić ustrój republikański w model dyktatury, tyrani, jednostki czy partii politycznej. W republice w ujęciu klasycznym każdy mieszkaniec ma prawo decydowania kto w jego imieniu będzie sprawował rządy ale wystarczy wprowadzić ograniczenia np. po przez cenzus wykształcenia, wieku, majątności by zmienić ogół reprezentatywności w elitarną warstwę społeczną. Również w przypadku monarchii mamy wiele odmian tego ustroju, który zbliża go bardziej do zasad republikańskich niż do klasycznej formy. I tak na przykład obecnie najbardziej rozpowszechnioną formą ustroju monarchii jest model monarchii konstytucyjnej, który po za na ogół zachowaniem zasady dziedziczności tronu wszelkie inne atrybuty tej formy ustrojowej zaczerpnął z ustroju republikańskiego. Zadania monarchy można wyrazić następującym zdaniem: Król panuje, ale nie rządzi. Ograniczając władzę Królewską do formy reprezentatywnej na arenie międzynarodowej.

By lepiej poznać oba modele ustrojowe warto przybliżyć odmiany monarchii w Polsce i Europie w ujęciu historycznym oraz wyjaśnić pojęcie paradygmatu demokratycznego, który w istocie symbolizuje ustrój republikański. Starożytnym Grekom zawdzięczamy podział państwa oparty na liczebności naczelnego, najwyższego,



Widok na starożytną Agorę, Ateny,
źródło: <https://www.flickr.com/photos/jonezes/143440670/>

organu władzy. Ten podział klasyfikacyjny uważa się za podstawę najpowszechniej stosowanego do dzisiaj w nauce dychotomicznego podziału na republiki i monarchie. Określenie „demokracja” zostało zastąpione przez „republika” chociaż dla starożytnych filozofów, uczonych, miały zupełnie inne znaczenie. Z jednej strony do grona republik zaliczyliby oni większość obecnych monarchii np. Królestwo Holandii. Z drugiej strony do grona oligarchii zaliczyliby większość

współczesnych republik np. Białoruś. Kryterium podziału na monarchie i republiki ze względu na liczebność organu naczelnego również współcześnie nie odzwierciedla idei starożytnej gdyż tzw. głowa państwa w republice współczesnej to jednoosobowy organ zazwyczaj obecnie Prezydent, Pierwszy Minister (Premier), Przewodniczący chociaż w odróżnieniu od typowego dla monarchii jednowładztwa w republice najwyższy organ władzy (suweren) powinien być kolegialny. Typologie autorstwa starożytnych greckich myślicieli, na które często powołują się współcześni autorzy, miały silnie oceniający charakter, co zauważamy już u Sokratesa. Pamiętajmy też, jak słusznie stwierdził Salvador de Madariaga, iż nasza cywilizacja opiera się na śmierci dwóch osób: filozofa oraz Syna Bożego – obaj padli ofiarą woli ludu. Nic dziwnego zatem, że Platon, naśladowca Sokratesa i Arystoteles byli zagorzałymi zwolennikami monarchii oraz że ten drugi, gdy demokracja powróciła do Aten, udał się na wygnanie, by nie podzielić losu Sokratesa. Teza Platona, według której demokracja naturalnie ewoluje do tyranii, została przyjęta także przez Polibiusza, który wierzył w anakylosis — naturalny, cykliczny proces ewolucji od monarchii do arystokracji, od arystokracji do demokracji oraz od demokracji do tyranii. Rzeczywiście, czytając księgi VIII-IX Republiki Platona, otrzymujemy dokładny opis przejścia od Republiki Wemarskiej do narodowosocjalistycznej tyranii, III Rzeszy.

Historycznie świadomy obserwator zdaje sobie sprawę, że nie tylko kraje, takie jak Wielka Brytania, Hiszpania, Belgia i Niderlandy, które są dziś monarchiami,

mają za sobą okresy republikańskie, ale także — że Grecja, Portugalia, Włochy czy Meksyk, obecnie republiki, wielokrotnie w historii już były monarchiami. Nadal jednak najbardziej uświadamiającym przypadkiem pozostaje Rzym. Zdaniem Eryka von Kuehnelt-Leddihn gdybyśmy mieli okazję, posiadając obecną wiedzę historyczną i naukową, spotkać obywatela rzymskiego w sześćdziesiątym roku przed Chrystusem i powiedzieć mu, że jego kraj wkrótce stanie się monarchią, to z pewnością zareagowałby żywiołowo, potępiając nas za ignorowanie rzymskiej tradycji i mentalności. Monarchia? Powrót do autorytaryzmu Tarkwiniusza Pysznego? Nie ma mowy! Następnie, gdybyśmy mieli szansę spotkać jednego z potomków owego rzymskiego obywatela w roku 260 po Chrystusie oraz opowiedzieć mu o oburzeniu jego przodka odnośnie do naszej naiwności i arogancji, z pewnością wzruszyłby ramionami. „A teraz?” — możemy zapytać. „Teraz? Nadal jesteśmy republiką. Spójrzcie dookoła na znaki oznajmiające SENATUS POPULUSQUE ROMANUS! Monarchia? Niczym pośród ludów Orientu i barbarzyńców? Nie



J. Matejko, Potęga Rzeczypospolitej u zenitu. Złota wolność, Elekcja 1573 r. Zamek Królewski w Warszawie

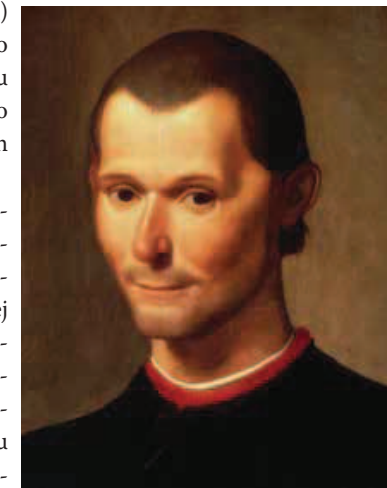
ma mowy!”. „Ale macie przecież Imperatora!”. „Ha, ha! Imperator oznacza generała, a w republikach zawsze byli generałowie!”. A mimo to, kilkanaście lat później, Dioklecjan, Imperator Augustus, został ukoronowany złotą koroną oraz zażądał praktykowania proskynesis – ceremoniału padania na twarz przed jego osobą. Wtedy nawet najgłupszy Rzymianin zrozumiał, że republika umarła.

Nowe rozumienie słowa republika zawdzięczamy Machiavellego chociaż był on raczej propagatorem tej idei niż autorem powyższej konstrukcji ustrojowej. Z kolei ideologów absolutyzmu na czele z Bodinem uznaje się za pro monarchistyczną odpowiedź na antymonarchistyczną wersję idei republikańskiej. W opisywanym okresie pojawiają się nieznanne dotąd pojęcia niezależności i suwerenności państwa. Po raz pierwszy uznano że republikę tworzą wolni ludzie, którzy mają nad sobą własną jurysdykcję w ujęciu koncepcji naturalistycznych. Z czasem za republikę uznano każde państwo, które nie uległo absolutyzmowi. Nie miało znaczenia czy państwo ma króla czy namiestnika istotne było czy społeczeństwo ma wpływ na sprawowanie władzy. Dlatego I Rzeczpospolita Polska określana jest jako pierwsza republika nowożytnej Europy. Takie rozumienie doprowadziło do przeciwstawienia pojęć republika a monarchia. Większość współczesnych republik to dawne monarchie lub państwa powstałe na ich podobieństwo. Nie dziwi więc fakt że narasta krytyka podziału państw na monarchie i republiki, typów dychotomicznych które w czystej postaci dziś rzadko spotykane. Pierwsze tego typu głosy pochodzą już z początku XX wieku kiedy tradycyjny podział państw na monarchie i republiki uznano za „nieprzystawalny do współczesności”. Chociaż zarówno wówczas jak sto lat później na kontynencie europejskim i poza jego granicami nadal istniały monarchie, to ich znaczenie uległo marginalizacji na pierwszym planie pojawiła się konstytucja, ustawa zasadnicza danego kraju gwarantująca prawa i obowiązki względem Państwa społeczeństwu. Spór między zwolennikami i przeciwnikami monarchii, który w znaczący sposób wpływał na historię ustrojową Europy od schyłku XVIII wieku do pierwszej dekady XX wieku stracił na znaczeniu na rzecz nowego starcia demokracji z totalitaryzmem. I tu stara maksyma filozofów Greckich znalazła swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości, iż po demokracji nastąpiła dyktatura totalitarna. Przykładem na powyższą tezę było Cesarstwo Niemieckie, które następnie przeistoczyło się w Republikę Waimarską a następnie w III Rzeszę z totalitarną władzą Adolfa Hitlera.

Niegdyś monarchie postrzegano jako państwo niedemokratyczne o tyle dziś większość z nich przyjęła demokratyczny system rządów czy liberalno-demokratyczny typ kultury politycznej tworząc więzy i ramy prawne w sprawowaniu władzy Królewskiej w oparciu o konstytucję. Większość monarchii przeistoczyła się w powyższy system ustrojowy na drodze ewolucji w przeciwieństwie do republik gdzie powyższy proces przebiegał gwałtowniej. Monarchia przejmując system demokratyczny zmieniła światopogląd, że republiki i monarchie prawie się od siebie nie różnią współcze-

śnie. Wskazuje się na istnienie monarchii bardziej demokratycznych od niektórych republik (Chiny), a także monarchii których nie sposób zaliczyć do państw demokratycznych (Królestwo Arabii Saudyjskiej). Krytyka monarchiczno-republikańskiego podziału ustrojów wiąże się z kierunkiem rozwoju nowożytnego konstytucjonalizmu. Po przypadającym na XIX i początki XX wieku etapie konstytucjonalizmu liberalnego, w którym na pierwszym planie znalazły się prawa osobiste i polityczne jednostki, w okresie międzywojennym wzrosło znaczenie konstytucjonalizmu społecznego rozszerzającego prawa na większość obywateli m.in. przyznano prawa kobietą, robotnikom. Tragiczne doświadczenia II wojny światowej wpłynęły na rozpowszechnienie na świecie konstytucjonalizmu demokratycznego. Kolejne etapy tego procesu wywierały wpływ na ewolucję ustrojową państw europejskich. Konstytucjonalizm nie doprowadził jednak do eliminacji monarchii co wydaje się umykać uwadze współczesnym znawcą tematu nowej klasyfikacji ustrojowej. Ustrój monarchiczny także podlegał procesowi adaptacji do zmieniającej się okoliczności społeczno-politycznej, ewaluował ograniczając swe prerogatywy na rzecz parlamentu wybieranego przez suwerena (naród). Rezultatem sprzeciwu a nawet czynnego oporu wobec monarchii absolutnych, który w Europie zachodniej miał miejsce na przełomie XVIII i XIX wieku było pojawienie się nowego rodzaju monarchii zwanej ogólnie „ograniczoną” lub „konstytucyjną” od połączenia elementów monarchicznych z ideami konstytucjonalizmu. Proces ten w krajach Europy środkowo-wschodniej miał inny przebieg i chronologię. Pojawienie się rządów autorytarnych w III Rzeszy oraz w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckim (ZSRR) doprowadziło, że po ich upadku szukano mocnego wsparcia obronnego w ideach konstytucjonalizmu zapominając o korzeniach monarchistycznych co spowodowało, iż w tej części Europy obecnie żaden kraj nie jest monarchią.

Monarchia to dzisiaj jedynie, parafrazując Machiavellego, „państwo z monarchią”. Wyraźną tendencję w badaniach, polegającą z jednej strony na pomijaniu czy marginalizowaniu w analizie ustrojowej współczesnych państw tych elementów charakterystycznych dla monarchii, które nie mają swojego republikańskiego odpowiednika, z drugiej zaś na skupianiu uwagi na demokratycznych aspektach ustroju państwa, bez względu na jego monarchiczny lub republikański charakter, określa profesor Marcin Wiszowaty mianem „paradygmatu demokratycznego w badaniach ustrojowych”. Występowanie w ustro-



Niccolò di Bernardo dei Machiavelli (1469-1527) włoski prawnik, filozof, pisarz społeczny i polityczny

jach monarchicznych elementów demokratycznych jest faktem, któremu nie da się zaprzeczyć. Żaden europejski monarcha nie wypowiedziałby już dzisiaj słów, jakie w 1880 r. padły z ust królowej Wiktorii, która scharakteryzowała swoją monarchię jako „liberalną... ale nigdy radykalną czy demokratyczną”. Już ponad 60 lat temu, krótko po koronacji Elżbiety II, w 1953 r. Gathorne-Hardy stwierdził, że czasy, w których sympatie demokratyczne były jednoznaczne z poparciem dla republiki, odeszły do przeszłości. Choć część monarchii rzeczywiście stała się demokratyczna, to nie wszystkie i nie w takim samym stopniu. Mariaż demokracji z monarchią doprowadził do powstania nowego typu ustroju. Jego formowanie się i ewolucja nadal trwa. Odkrycie że współczesne monarchie konstytucyjne łączą „z powodzeniem instytucję monarchy z zasadą suwerenności narodu i atrybutami demokracji” potwierdza, iż należy przeprowadzić nowy podział ustrojów, uwzględniający zarówno ich monarchiczną lub republikańską formę, jak i demokratyczny lub autokratyczny charakter rządów. Twierdzenie o zmierzchu monarchicznej formy ustrojowej jest więc błędne, a badania dotyczące tej formy ustroju są nadal zadaniem doniosłym naukowo.



Dorobek doktryny dotyczący kształtowania się monarchii i powstania ich odmian jest bogaty. Powstał on jednak głównie w oparciu o analizę ustrojów monarchicznych w ich historycznym rozwoju. Wypracowany przez nauki historycznoprawne na potrzeby takiej analizy znajduje powszechne zastosowanie w badaniach współczesnych ustrojów. Tymczasem powinien być stosowany tylko wyraźnie określonym ograniczonym stopniu, wynikającym z trwałości i aktualności niektórych cech ustrojowych łączących współczesne monarchie z ich historycznymi wersjami. Bogactwo dorobku doktryny historycznoprawnej w połączeniu z przejmowaniem przez naukę prawa konstytucyjnego terminologii historycznoustrojowej

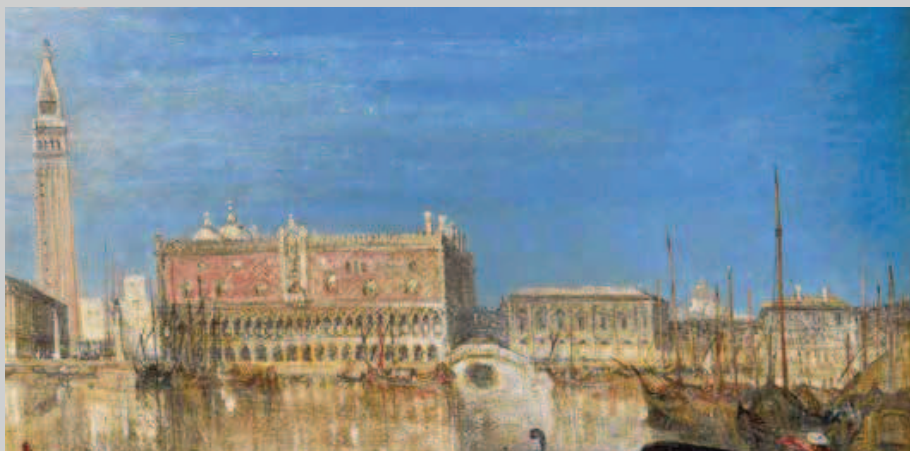
F. X. Winterhalter, Królowa Wiktorii w stroju koronacyjnym, z kolekcji Brytyjskiej Rodziny Królewskiej

prowadzi do funkcjonowania obok siebie licznych określeń dotyczących tego samego typu monarchii lub odwołujących się do określonej cechy jej ustroju. Efektem tego zjawiska jest sytuacja panująca w dziedzinie terminologii, która nie waham się nazwać nieładu a bardzo często pomieszania wartości. Zdaniem profesora Wiszowatego krótki przegląd funkcjonujących w piśmiennictwie klasyfikacji i typologii pozwoli uzasadnić to twierdzenie oraz potrzebę stworzenia odpowiedniej do przedmiotu badań, nowej i spójnej typologii oraz terminologii współczesnych ustrojów monarchicznych.

Kryterium chronologiczne pozwala podzielić monarchie w zależności od okresu, w jakim funkcjonowały. Na tej podstawie rozróżnia się średniowieczne monarchie feudalne (patrymonialne, stanowe), monarchie absolutne (od XVI wieku do XVIII w.), konstytucyjne i parlamentarne, których nastanie datuje się w zależności od autora na XVII, XVIII, a nawet XV wiek. Inny formalny podział odróżnia monarchie dziedzic-



B. Bellotto (zw. Canaletto), Elekcja Stanisława Augusta, Zamek Królewski w Warszawie, 1778 r.



W. Turner, Pałac Dożów i most westchnień, Tate Britain, Londyn 1833



Obraz ostatniego doży Wenecji Lodovico Manina namalowany przez B. Castelli, Museo Correr Wenecja

ne i elekcyjne. Przyjmuje się, że pierwsze monarchie miały charakter elekcyjny. Niektórzy badacze próbują dowodzić, że w państwach, w których doszło do ustanowienia monarchii w drodze decyzji parlamentu lub referendum, również mamy do czynienia z częściowo elekcyjnym charakterem monarchii. Dobór i krąg kan-

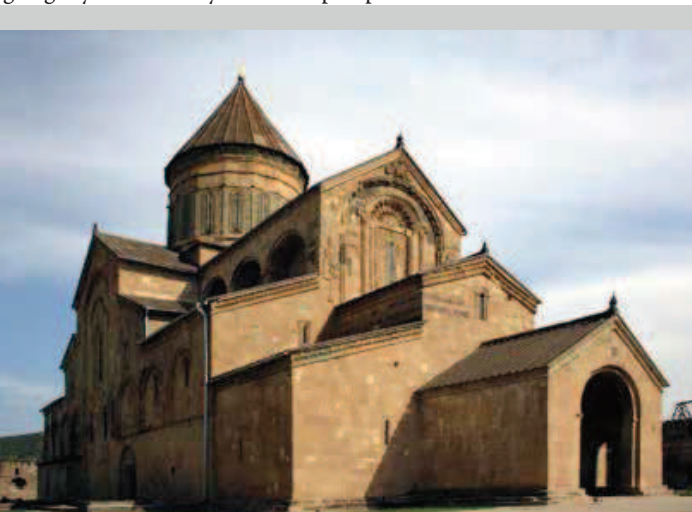
dydatów do tronu w tzw. monarchii elekcyjnej mógł być wąski i ograniczać się do rodziny panującej, mógł również obejmować rodziny możnowładcze lub obce dynastie, a nawet wszystkich pełnoprawnych obywateli (Rzeczpospolita szlachecka). W monarchiach dziedzicznych objęcie władzy następuje w drodze dziedziczenia (następstwa) lub sukcesji rodowej (pokrewieństwa). W doktrynie polskiej profesor Jacek Bartyzel a we francuskiej Philippe Lauvaux odróżniają ponadto monarchie dziedziczne w sensie ogólnym oraz monarchie sukcesyjne (statutowe). W tych pierwszych władca ma niczym testator w prawie cywilnym swobodę w ustaleniu osoby swojego następcy jako spadkobiercy. W drugich przekazanie tronu odbywa się drogą sukcesji naturalnej, ściśle według zasad primogenitury zazwyczaj w linii męskiej. Zasady następstwa tronu i jego obsadzenie regulują specjalne akty o sukcesji, mającą na ogół rangę konstytucyjną. Z tego powodu konstytucje niektórych państw monarchicznych mają charakter złożony składają się z kilku aktów o równej najwyższej mocy prawnej.

Pierwsze republiki powstawały już w starożytności – pierwowzorem był ustrój panujący w Atenach, następnie – Republika Rzymska. Funkcjonowały z powodzeniem w epokach późniejszych – np. Republika Wenecka, Związek Szwajcarski. Sprawność działania i udział szerokich grup społecznych we władzy spowodowały, że ustrój republikański występuje powszechnie także dziś (szczególnie w kręgu kultury zachodniej). Monarchia natomiast występuje dziś znacznie rzadziej, a jeśli już to w postaci monarchii konstytucyjnej lub parlamentarnej, które w znacznym zakresie ograniczają władzę króla na rzecz wybieralnych organów przedstawicieli społeczeństwa. Już starożytni myśliciele dywagowali nad zasadniczym dla egzystencji państwa zagadnieniem jakim jest jego ustrój. Ludzkość przez tysiąclecia wytworzyła wiele jego form, jednak chyba po dziś dzień nikt nie jest w stanie jednoznacznie stwierdzić, która z nich przybrała ów idealną postać. Zakładając jednak, że nic na tym świecie nie jest doskonałe może tylko przyjmować, że coś jest temu najbliższe. Który zatem z ustrojów może uchodzić za najlepszy? Wydaje się, że monarchia... Jako bardziej stabilna i elastyczna do zmieniających się uwarunkowań społeczno-gospodarczych. W monarchii, Król jest spoiwem narodu oraz gwarantem ciągłości. Monarcha (król, cesarz, czy książę), sprawuje władzę zazwyczaj dożywotnio (wyjątkiem jest Królestwo Malezji). Jego funkcja jest także poza wyjątkami jak np. Królestwo Samoa czy Watykan dziedziczna. Korzyści jakie daje monarchia w całej okazałości ukazuje przykład Księstwa Liechtensteinu. Można rzec, iż kraj ten jest jedną z niewielu w prawdziwym tego słowa znaczeniu monarchii w Europie, gdzie władca posiada realną władzę i może w należyty sposób dbać z pełnią odpowiedzialności za swoich poddanych. Liechtenstein jest jednym z najzamożniejszych państw świata. Jakością życia mogą się z nim równać co najwyżej Emiratu Kataru czy Księstwo Monako. Z pewnością ustrój, jaki panuje w tym państwie znacznie się do tego przyczynił. To alpejskie państwo jest monarchią konstytucyjną. Władza prawodawcza w tym księstwie na-



Fot. Siren-Com, A. J. Dalou, Pomnik Triumf Republiki na Placu Narodu w Paryżu , 1889

leży zarówno do księcia, jak i do Landtagu, czyli parlamentu składającego się z 25 członków. Książę ma prawo zastosowania weta absolutnego w stosunku do ustaw uchwalanych przez parlament. Władca Liechtensteinu ma największą realną władzę polityczną w Europie. Bez jego zgody nie może być de facto przeprowadzona żadna



Fresk świętego Król Miriana (III/IV w. n.e.), Katedra w Sweti Cchoweli

zmiana konstytucji. Dzięki temu władza jest stabilna, odporna na naciski z zewnątrz. Co ciekawe, wbrew pozorom absolutyzmu ustawa zasadnicza księstwa daje poddanym możliwość po zebraniu 1000 podpisów rozpisania plebiscytu czy to w kwestii obalenia samej monarchii, czy też odłączenia się nawet poszczególnych wsi od reszty państwa. Ponadto dzięki wspomnianej dziedziczności władzy, monarcha jest w swoisty sposób zmotywowany do dbałości o państwo i poddanych, ze względu na to, że skutki jego poczynań wpłyną na życie jego spadkobierców korony. Inną zaletą dziedziczności jest również fakt, iż monarcha jest od najmłodszych lat przygotowywany do sprawowania władzy (jako następca tronu) i dzięki temu staje się bardziej kompetentny niż polityk wybrany na przywódcę już jako osoba dorosła, który musi uczyć się od podstaw tego, co monarcha potrafi już w momencie przejęcia władzy. W prawdziwych monarchiach państwo traktowane jest jak własność rodziny panującej. Kraj jest więc własnością prywatną i z tego względu monarcha czerpie korzyści ze swojej władzy, jeżeli sprawuje ją dobrze i uczciwie (swoiste przedsiębiorstwo oparte na zasadzie kontraktu zawartego z poddanymi). Władca opodatkowuje poddanych, jednak stara się utrzymać daniny na możliwie najniższym poziomie, aby dać mieszkańcom swojego państwa jak najlepsze warunki bytu (co kłóci się poniekąd z republikanizmem,

gdzie wszystko jest wspólne). Zbyt wysokie podatki mogłyby zniechęcać ludzi do produkcji i na tym ucierpiałby rozwój państwa. Monarcha, co niezwykle istotne nie ma potrzeby przywłaszczać sobie państwowych pieniędzy, gdyż biorąc pod uwagę fakt, iż państwo jest jego odziedziczoną własnością, byłoby to działaniem wbrew sobie, okradaniem samego siebie i swoich potomków (w przeciwieństwie do władzy republikańskiej). We współczesnej Europie wszystkie najzamożniejsze społeczeństwa żyją w krajach monarchistycznych co sprawia iż ten ustrój przeżywa renesans w XXI wieku i wiele państw republikańskich rozważa wprowadzenie Monarchii Konstytucyjnej. Gruzini parlamentarzyści rozważają zmianę ustroju państwa i wprowadzenie monarchii konstytucyjnej wzorowanej na modelu zachodnioeuropejskim. 19 czerwca 2017 roku przewodniczący parlamentu Herakliusz Kobakhidze spotkał się ze zwierzchnikiem Gruzinijskiej Cerkwi Prawosławnej, katolikiem-patriarchą Eliaaszem II, w celu omówienia możliwości restauracji, która przywróciłaby stabilność polityczną kraju. Sondaż przeprowadzony jeszcze w 2013 r. wykazał, że aż 78,9% ankietowanych przedkładało monarchię nad republikę. Zarówno zdaniem patriarchy, którego niedzielne kazanie wygłoszone w Tbilisi wzmogło zainteresowanie tematem, jak i zabierających głos w tej sprawie parlamentarzystów, proces zmian będzie jednak długotrwały. Po spotkaniu uczestnicząca w nim pani poseł Eka Beselia stwierdziła, że możliwe byłoby przeprowadzenie plebiscytu, lecz najpierw głosujący musieliby zrozumieć ideę prowadzącą do zmian ustrojowych. W podobnym duchu wypowiedział się przedstawiciel rządu, wicepremier oraz minister edukacji i nauki Alexander Jejelawa, podkreślając, że sprawa wymaga narodowej zgody, natomiast działania jego gabinetu będą uzależnione od oczekiwań obywateli. Podobna sytuacja jest w Serbii i Rumunii gdzie od dawna rozważa się restytucję Monarchii. Czy w Polsce w której po raz ostatni restytucja monarchii miała miejsce za sprawą Rady Regencyjnej Królestwa Polski z lat 1917-1918 możliwa jest zmiana ustroju na Monarchię Konstytucyjną. Tu można prowadzić długie dysputy ale duch narodu polskiego oraz tradycja, kultura jest na tyle zakorzeniona by myśleć optymistycznie iż zmiana ustroju na monarchię konstytucyjną jest wciąż możliwa a świadczą o tym rozrastające się środowiska monarchistów polskich po roku 1989 oraz coraz częściej pojawiające się w prasie dyskusje kto miałby zostać przyszłym Królem Polski. W 2009 roku w publikacji książkowej prof. Jacka Bartyzela „Legitymizm. Historia i teraźniejszość” zdefiniowane zostało stanowisko środowiska legitymistycznego wobec problemu ewentualnej sukcesji tronu w Polsce. Również stowarzyszenie monarchistów polskich Konfederacja Spiska odwołując się do zapisów pierwszej polskiej a zarazem europejskiej konstytucji z 1791 roku „Konstytucji 3 Maja” widzi możliwość ciągłości odrodzonej monarchii konstytucyjnej w Polsce.

Odchodząc od klasycznego rozumienia ustroju republikańskiego i monarchicznego najczęściej dziś występującą formą ustrojową to typ mieszany, który wytworzył

się pod wpływem uwarunkowań historyczno-gospodarczych. Formy republikańskie, demokratyczne są nacechowane zasadą reprezentatywności społeczeństwa i mocno zakorzenione we współczesnych społeczeństwach. Dlatego te wartości by monarchia mogła przetrwać zostały zaimplementowane do konstytucji i obecnie najmłodszym a zarazem współcześnie najnowocześniejszym modelem ustrojowym w Europie zachodniej jest ustrój monarchii konstytucyjnej, który coraz więcej zwolenników znajduje również w Polsce. Benjamin Disraeli w XIX wieku tak podsumował powyższą polemikę „Rozwinięta cywilizacja skłania się ku prawdziwej monarchii. Monarchia jest w istocie formą rządów, której pełny rozwój wymaga wysokiego stopnia ucylizowania. (...) Wykształcony naród odsuwa się od niedoskonałego wikariatatu tego, co nazywamy rządem przedstawicielskim”.



Regalia polskie,
fot. udostępniona przez Adama Orzechowskiego

Literatura:

Bartyzel J., *Legitymizm. Historia i teraźniejszość*, Wrocław 2009.

Liechtenstein H.A., *Państwo w trzecim tysiącleciu*, Wyd. AA, Kraków

Wiszowaty M.M., *Zasada monarchiczna i jej przejawy we współczesnych ustrojach europejskich i pozaeuropejskich monarchii mieszanych*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2015.

DOMINIK GALAS, prawnik, doktorant Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, samorządowiec, autor licznych artykułów z historii Krakowa oraz monografii o Swoszowicach.

Naczelny Komitet Narodowy

Michał Kozioł

Józef Piłsudski w książce „Moje pierwsze boje”, która powstała jeszcze w czasie trwania I wojny światowej, napisał takie oto słowa: „Pierwszym ciosem, ciosem poważnym i bardzo boleśnie przez wojsko odczutym był pakt, zawarty przez Naczelny Komitet Narodowy z Naczelną Komendą Armii austriackiej, co do formowania Legionów Polskich pod jego, N.K.N. opieką.” Jak z powyższego cytatu jasno widać, człowiek, którego nazwisko się większości Polaków nieodparcie kojarzy się ze słowem „Legiony”, bardzo krytycznie wypowiadał się o instytucji nazywającej się N.K.N.. Aby zrozumieć przyczyny tej negatywnej opinii trzeba się cofnąć do wydarzeń z przełomu lipca i sierpnia 1914 roku. 28 lipca w monarchii austro-węgierskiej ogłoszono częściową mobilizację. Nie objęła ona jednak Galicji. Można podejrzewać, że cesarz Franciszek Józef wierzył, że uda się uniknąć wojny europejskiej, że wszystko ograniczy się do małej wojennej awantury na Bałkanach, prawdziwym przedmieściu Europy. Tymczasem Niemcy wzięły sprawę w swoje ręce i już 1 sierpnia wypowiedziały wojnę Rosji. Austria jednak zwlekała z rozpoczęciem działań zbrojnych przeciwko wschodniemu sąsiadowi. Sytuacja taka była szansą dla polskich organizacji niepodległościowych, szykujących się od pewnego czasu do

